

Kot, który mieszkał w skrzynce na listy

Edyta i Omar Soto-Cudnoch



Polski English

Mia często odwiedzała swojego
dziadka Jana. Szła do jego domu
razem z **Sanczem**, swoim
pręgowanym kotkiem z lekko
złamanym ogonkiem.



Mia often visited her
grandfather Jan. She walked
to his house with **Sanchez**,
her striped little cat with a
crooked tail.

Z **dziadkiem** grali w szachy, słuchali starych piosenek i rozmawiali o czasach, gdy rodzice Mii byli jeszcze dziećmi.



She and **Grandpa John** played chess, listened to old songs, and talked about the days when **Mia's** parents were children.



Od pewnego czasu **Mia** zauważała pewnego niezwykłego **pana**. Za każdym razem, gdy szła do dziadka albo wracała do domu, widziała mężczyznę z długimi wąsami zawiniętymi na końcach.



Lately, whenever she was going to Grandpa's house or coming back home, **Mia** would see a strange man walking down the street. He had long mustaches curled at the ends.

Zawsze towarzyszył mu
pomarańczowy **kot** z czerwoną
kokardką na szyi. Kot patrzył na nią
tak uważnie, jakby ją znał.



He was always accompanied by an
orange cat wearing a red bow
around its neck.

Mia zastanawiała się, kim jest ten człowiek i gdzie mieszka. Ale nikt w okolicy nie potrafił jej odpowiedzieć.



Mia often wondered who that man was and where he lived. But nobody in the neighborhood seemed to know.



Pewnego dnia **Mia i Sanchez** postanowili śledzić go po cichutku. Zobaczyli, jak mężczyzna idzie do starego, opuszczonego domu stojącego za rogiem domu **dziadka Jana**.



One day, **Mia** and **Sanchez** decided to follow him very quietly. They watched as the man walked toward the old abandoned house around the corner from Grandpa John's home.

Mia schowała się za krzakami, żeby nikt jej nie zauważył. I wtedy stało się coś niezwykłego. **Mężczyzna** otworzył skrzynkę na listy. Potem wsunął rękę między krzewy i wyciągnął małą, śliczną buteleczkę.



Mia hid behind some bushes so she would not be seen. And then something extraordinary happened. **The man** opened the mailbox. Then he reached into the bushes and pulled out a tiny bottle.

Wyglądała delikatnie i bardzo tajemniczo. Upił z niej łyk, a potem podał ją swojemu pomarańczowemu kotu. Powoli zaczęli się zmniejszać. Coraz bardziej. I jeszcze trochę.



It was delicate, beautiful, and mysterious. He took a sip and then gave a sip to his orange cat. Slowly, they began to shrink. Smaller. And smaller still.

A potem podskoczyli i wskoczyli
do skrzynki na listy.

Mia nie mogła uwierzyć własnym
oczom.



Then they jumped and
disappeared into the mailbox.

Mia could hardly believe her eyes.

— Jak oni mogą tak po prostu
wchodzić do cudzej poczty! —
szepnęła oburzona.
Odczekała chwilę. Potem razem z
Sanczezem wyszli z kryjówki.



— How dare they sneak into
someone else's mail! — she
whispered.
She waited a little while.
Then she and **Sanchez** stepped out
from their hiding place.

Powtórzyli wszystko dokładnie tak samo.

Otworzyli skrzynkę, poszukali między krzakami i znaleźli piękną buteleczkę. Każde z nich wypilo małej łyżeczki.



They copied everything they had seen.
They opened the mailbox, searched
among the bushes, and found the
beautiful little bottle.
Each of them took a tiny sip.



Pum, pum, pum...

I skoczyli do środka skrzynki.

Then they jumped into the mailbox.

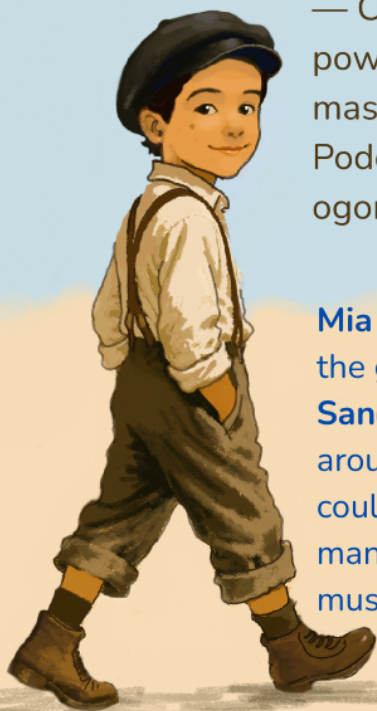
Mia i Sanchez przeszli przez kamienny łuk, podobny do tych, które można spotkać w parkach. Stał tam ten sam opuszczony dom... Wyglądał jak nowy. Wokół rosły kwiaty, śpiewały ptaki, a nad ogrodem latały motyle.



Mia and Sanchez passed through a stone archway, like the ones you can find in a park. The abandoned house was there... It looked brand new. Flowers bloomed everywhere. Birds sang in the trees. Butterflies fluttered through the garden.

Mia spacerowała po ogrodzie razem z **Sanczem**. Rozglądała się na wszystkie strony, ale nigdzie nie widziała mężczyzny z wąsami. Wtedy zauważyła chłopca idącego chodnikiem.

— Cześć —
powiedział. — Ale
masz fajnego kota.
Podoba mi się jego
ogonek.



Mia walked through
the garden with
Sanchez. She looked
around, but she
could not find the
man with the
mustache anywhere.

Then she noticed a boy walking along the
sidewalk.

— Hello — he said. — That's a great cat. I
like his tail.

Chłopiec podszedł bliżej i zaprosił ją do zabawy.

Poszli na plac. **Mia** nauczyła go chodzić na rękach, a on pokazał jej, jak gwizdać, wkładając palce do ust. Spędzili wiele godzin na zabawie i rozmowach.



The boy came closer and invited her to play.

They went to the town square. **Mia** taught him how to walk on his hands, and he showed her how to whistle using his fingers.

They spent hours playing and talking.

Aż w końcu **Sanczez** dotknął
łapką nogi **Mii**. — Masz rację,
Sanczez — powiedziała. — Czas
wracać.



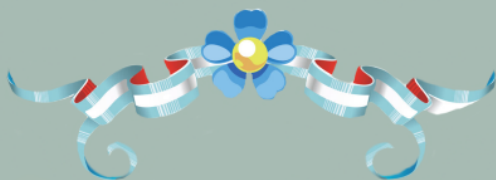
Until **Sanchez** gently tapped **Mia's**
leg with his paw.
— You're right, **Sanchez** — she said.
— It's time for me to go home.

Przed odejściem podała
chłopcu rękę.

— Mam na imię **Mia**. Miło cię
poznać.

Chłopiec uśmiechnął się.

— Jestem Jan. Będę na ciebie
czekał jutro.



Before leaving, Mia shook the boy's
hand.

— My name is **Mia**. It's nice to meet
you.

The boy smiled.

— I'm **John**. I'll be waiting for you
tomorrow.

Mia wróciła do skrzynki na listy.
Rozejrzała się, wyjęła
buteleczkę i razem z **Sanczezem**
wypiła po małym łyku.

Mia walked back to the mailbox.
She looked around, took the
little bottle, and shared another
tiny sip with **Sanchez**.

Pum, pum, pum...

Mia wróciła do domu. Była już pora kolacji. Poszła się wykąpać i zanim się zorientowała, już spała.

Wakacyjne dni mijają właśnie tak szybko.

Następnego ranka Mia nie mogła się powstrzymać i znów poszła do opuszczonego domu. Ona i **Sanczez** powtórzyli cały rytuał. Rozejrzeć się na boki. Buteleczka. Mały łyczek.



Mia returned home. It was already time for dinner. She went to take a bath and, before she knew it, she was fast asleep. Vacation days always seem to pass that quickly.

The next morning, Mia could not help herself. She walked back to the abandoned house once again.

She and **Sanchez** repeated the ritual.

A quick look to both sides.

The little bottle. A tiny sip.

Pum,

pum,

pum...

Gdy przeszli na drugą stronę,
Mia ruszyła uliczkami osiedla.
Znała tu każdy zakątek, a jednak
coś było inne. Niektóre drzewa
wyglądały inaczej. Niektóre
domy także. Nawet samochody
wydawały się dziwne.



When they crossed through, **Mia**
began walking through the streets.
She knew every corner of the
place, yet something felt different.
Some of the trees were not quite
the same. Some of the houses
looked different too. Even the cars
seemed strange.



Nagle zobaczyła **Jana** biegnącego
w jej stronę.

— **Mia! Sanczez!** — zawołał
radośnie.

Suddenly, she saw **John** running
toward her.

— **Mia! Sanchez!** — he shouted
happily.



Tak jak poprzedniego dnia, wybrali się na spacer po miasteczku. **Mia** nie pamiętała, żeby kiedykolwiek przeżyła tak upalny dzień. Po chwili usłyszeli w oddali muzykę. To był samochód z lodami.



Just like the day before, they spent the day wandering around the town. It was incredibly hot. **Mia** could not remember ever feeling such a scorching day. Then they heard music in the distance. An ice cream truck was coming down the street.

W ciężarówce, w cieniu, leżał **pomarańczowy kot** ze swoją czerwoną kokardką i znów przyglądał się **Mii**. **Jan** zamówił loda śmietankowego. Mia oczywiście wybrała czekoladowego.



Inside the truck, in the shade, lay the orange **cat** with his red bow, watching **Mia** once again.

John ordered a vanilla ice cream.

Mia, of course, chose chocolate.

Sprzedawca miał długie wąsy zawinięte na końcach. Był tym samym mężczyzną z domu, który po drugiej stronie skrzynki nie był opuszczony.

Kiedy mieli już odejść, **lodziarz** spojrział na **Mię** i powiedział: Mała, muszę ci coś powiedzieć. Dzisiaj jest ostatni dzień, kiedy **Sylwester** i ja jesteśmy w tym miasteczku. Jutro już nas tu nie będzie. Po czym porozumiewawczo mrugnął do niej okiem.



The ice cream seller had long mustaches curled at the ends. He was the same man from the not abandoned house. Just as the children were about to leave, **the ice cream seller** looked at **Mia** and said: Little one, there is something I must tell you. Today is the last day that **Sylvester** and I will be in this town. Tomorrow, we will be gone. Then he gave her a playful wink.

Mia poczuła delikatny smutek.
Zrozumiała, że następnego dnia
skrzynka na listy nie będzie już otwarta.
Z odrobiną smutku i odrobiną radości
ona i Jan ruszyli dalej przez park.



Mia felt a gentle sadness. She
understood that the mailbox would no
longer be open the next day.
With a little sadness and a little
happiness, she and **John** continued their
walk through the park.



Upał wciąż otulał ulice. Słońce
zaczynało powoli zachodzić, gdy
Sanczez ponownie dotknął łapką
nogi **Mii**.

The heat still wrapped itself around
the streets. The sun was beginning
to sink lower in the sky when
Sanchez touched **Mia**'s leg again
with his paw.



Mia wiedziała, że nie da się
zatrzymać czasu. Przez chwilę
milczała, a potem powiedziała:
Jutro nie będę mogła już wrócić.
Ale chcę zostawić ci coś.

Mia knew she could not stop time.
She thought for a moment and
then said: Tomorrow I won't be
able to come back. But I want to
leave you something.



Zdjęła z szyi wisiołek. Było to małe, srebrne, uśmiechnięte słoneczko. **Jan** założył go powoli na szyję. Przez moment wyglądał tak, jakby zabrakło mu słów. Oboje stali w milczeniu, patrząc na drzewa i słuchając śpiewu ptaków.



She removed the necklace she was wearing. It was a small silver pendant shaped like a smiling sun. **John** slowly placed it around his neck. For a moment, he seemed unable to find any words. The two of them stood quietly, looking at the trees and listening to the birds sing.

Wtedy **Sanczez** usiadł przed **Mią**.

— Tak, Sanczez. Wiem.

Mia mocno przytuliła swojego przyjaciela.

Potem ruszyła w stronę domu, który nie był opuszczony.

Powoli. Najwolniej, jak tylko potrafiła.



Then **Sanchez** sat down in front of **Mia**.

— Yes, Sanchez. I know.

Mia hugged her friend tightly.

Then she began walking toward the house. Slowly. As slowly as she possibly could.





Przed wejściem obejrzała się
jeszcze raz na plac.

Jan wciąż tam stał i patrzył za nią.

Before going inside, she turned
around one last time.

John was still standing there,
watching her.

Mia wzięła buteleczkę.

Mia picked up the little bottle.

Pum,

pum,

pum.



Mia obudziła się następnego ranka bez najmniejszej ochoty, żeby wstać z łóżka. **Sanczez** wskoczył na łóżko i usiadł Mii na piersi. — Wstawaj, człowieczku — zdawał się mówić.

The next morning, **Mia** woke up without any desire to get out of bed. **Sanchez** jumped onto the bed and sat on her chest. — Come on, little human — he seemed to be saying.

Mia podniosła się, wiedząc, że to będzie smutny dzień. Przeszła obok opuszczonego domu i zajrzała między krzewy.

Nie było tam żadnej **buteleczki**.

Sprawdziła pod innymi skrzynkami na listy. Może jakaś była schowana właśnie tam.

Ale niczego nie znalazła.



Mia got up, knowing it would be a sad day. She walked past the abandoned house and searched among the bushes. There was no **little bottle**. She checked beneath other mailboxes. Maybe one was hidden there. But she found nothing.

Szła tak od domu do domu, aż niemal nie zauważyła, że dotarła pod dom **dziadka Jana**.

— Może dzisiaj choć odrobina słońca wyrzy zza chmur — pomyślała.

Weszła bez pukania, tak jak dziadek zawsze jej pozwalał.



She walked from house to house until, without really noticing, she arrived at **Grandpa John's** home.

— Maybe a little sunshine will come out today — she thought.

She went inside without knocking, just as Grandpa had always told her she could.



Jan siedział przy oknie.

Na zewnątrz małe ptaszki bawiły się między gałęziami. — Cześć, dziadku — powiedziała **Mia**, siadając mu na kolanach. — Witaj, kochanie — odpowiedział.

John was sitting by the window. Outside, a few little birds played among the branches. — Hi, Grandpa — said **Mia**, climbing onto his lap. — Hello, my dear — he replied.

Mia spuściła wzrok. — Muszę ci coś opowiedzieć. Coś, w co pewnie nie uwierzysz. **Dziadek** lekko się uśmiechnął. — Potrafię uwierzyć w wiele rzeczy.

Mia wzięła głęboki oddech: Nie mam już medalionu, który mi podarowałaś. Podniosła głowę: Dałam go komuś, kogo bardzo polubiłam.

Dziadek nadal się uśmiechał: I bardzo dobrze, kochanie. Właśnie tak należy postępować.

Mia looked down. — I need to tell you something. Something you probably won't believe. **Grandpa** smiled gently. — I can believe many things.

Mia took a deep breath. — I don't have the medal anymore. The one you gave me. She looked up at him. — I gave it to someone I cared about very much.

Grandpa kept smiling. — Then you did the right thing, my dear. That's how these things should be done.

Wtedy **Jan** powoli wsunął rękę pod koszulę. Po chwili wyciągnął srebrny wisiorek. Małe, uśmiechnięte słoneczko.

Mia przez chwilę patrzyła na niego bez zrozumienia.

A potem szeroko otworzyła oczy.

— **Jan?** — zapytała cichutko.

Then **John** slowly slipped his hand inside his shirt. A moment later, he pulled out a silver pendant. A little smiling sun.

At first, **Mia** stared at it without understanding. Then her eyes opened wide.

— **John?** — she asked softly.





Dziadek objął ją ramieniem.

— Czekiałem na ciebie jeszcze zanim urodzili się twoi rodzice.

Grandpa wrapped his arms around her.

— I've been waiting for you since before your parents were born.



To jest historia **Mii** i **Sanczeza**,
Jana, sprzedawcy lodów oraz
pomarańczowego **kota**.

Ale jest jeszcze coś, co muszę
wam opowiedzieć.

Mia nigdy nie przestała szukać
skrzynek na listy.



That is the story of **Mia** and **Sanchez**,
and **John**, and **the ice cream seller**,
and **the orange cat**.

But there is something else I need to
tell you. **Mia** never stopped looking
for mailboxes.

Dzisiaj jest już dorosłą kobietą.
Pracuje, chodzi szybkim krokiem i
czasem miewa bardzo poważne dni.
Ale za każdym razem, gdy mija
skrzynkę na listy, zagląda pod nią,
rozgląda się dookoła i sprawdza
krzaki w pobliżu. Tak na wszelki
wypadek.



Today she is a grown woman. She
works, walks quickly, and sometimes
has very serious days. But whenever
she passes a mailbox, she looks
underneath it, around it, and among the
nearby bushes. Just in case.

I właśnie tutaj potrzebuję twojej pomocy. Jeśli kiedyś zobaczysz w swojej okolicy, w swoim mieście albo w swojej miejscowości jakąś podejrzaną skrzynkę na listy, rozejrzyj się uważnie. Może znajdziesz przy niej niewielką buteleczkę.

And this is where I need your help. If you ever see a suspicious-looking mailbox in your neighborhood, your town, or your city, take a good look around. You might find a little bottle.



Czasami może być tak maleńka jak głos dziecka, które jeszcze nie czuje się całkiem pewnie.

Albo tak delikatna jak oddech **kota**.

A jeśli kiedyś trafisz na skrzynkę, która wyda ci się wyjątkowa, możesz zrobić jej zdjęcie i wysłać je **Mii**.

Sometimes it can be as tiny as the voice of a child who is not yet sure of himself. Or as soft and delicate as the breath of a **cat**.

And if you ever find a mailbox that seems special, you can take a picture of it and send it to **Mia**.



Ona obiecuje obejrzeć każde zdjęcie z należytą uwagą. Bo być może pewnego dnia **lodziarz** przejedzie także twoją ulicą. I być może pewne drzwi znów się otworzą.

Drzwi, o których przeznaczeniu wiedzą tylko **koty**.

She promises to look at every picture carefully. Because perhaps, one day, **the ice cream seller** will pass down your street. And perhaps a door will open once again.

A door that only **cats** know where it leads.



Edyta y Omar

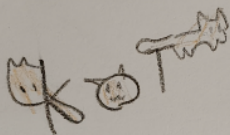


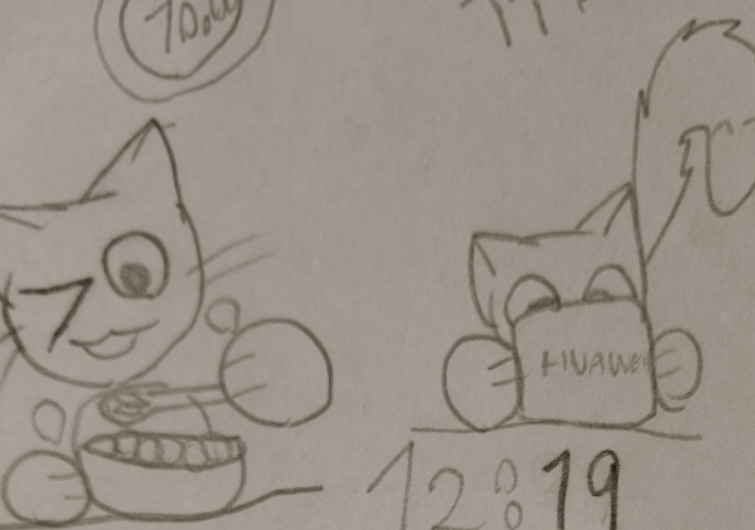
The background is a solid orange color. It is decorated with numerous white heart shapes of various sizes, scattered across the entire surface. Some hearts are large and prominent, while others are small and subtle.

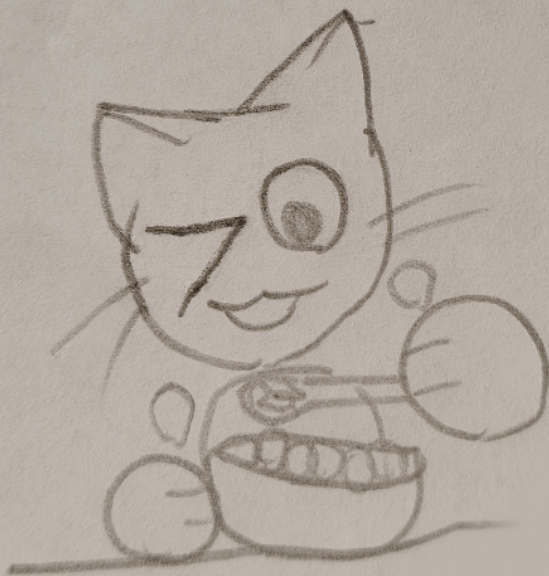
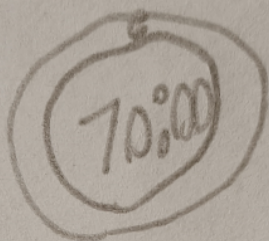
And now... let's see
some of the Edyta's
cats!

A teraz... zobaczmy
kilka kotów Edyty!













KOCHAN

WAS!

Wszystko

ECZ YTAU

Wszystko



SAN
KOFA



The background is a solid light brown color. It is decorated with several white hearts of different sizes scattered in the upper half, and numerous white stars of various sizes scattered throughout the lower half. The word "Gracias" is written in a large, dark brown, cursive script in the upper middle. Below it, the number "11" and a checkmark are written in the same dark brown color.

Gracias

11





Ta książka jest dziełem Edyty i jej ojca. Razem wpadli na pomysł i stworzyli postacie. Edyta narysowała postacie, a jej ojciec ożywił je na tablecie graficznym. Rysunki są w większości wykonywane ręcznie na tablecie, choć zdarzają się sytuacje, w których wspomaga je sztuczna inteligencja, na przykład przy tekście na okładce.

Ojciec Edyty studiował inżynierię (MMO), sztuki piękne i język hiszpański w Patagonii. Dziś mieszkają szczęśliwie razem z jej matką, Joanną, w Polsce.

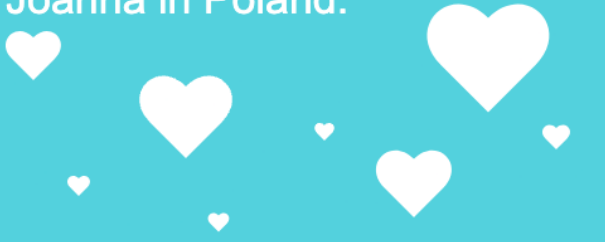


A collection of white hearts of various sizes scattered across the top of the page, set against a solid teal background.

This book is a creation of Edyta and her father. Together they came up with the idea and the characters. Edyta drew the characters, and her father brought them to life on the graphics tablet.

The drawings are mostly done by hand on the tablet, although there are some instances where AI assisted, such as with the cover text.

Edyta's father studied engineering (MMO), fine arts, and Spanish in Patagonia. Today they live happily together with her mother Joanna in Poland.

A collection of white hearts of various sizes scattered across the bottom of the page, set against a solid teal background.

For more information go to
vocesmundi.com